Cena 15 groszy.
№ 15. Piotrków, niedziela 23 listopada 1924 r. Rok I.

DODATEK ILUSTROWANY „DZIENNIKA NARODOWEGO"

Jak powstał i jak się tworzy pieniądz polski.

Pieniądz polski powstał z chaosu. Od chwili, kiedy pseudo-polska marka, ta nieszczęsna chrześniaczka Besselerów i Klejnowów poczęła ciągnąć w beznadziejną otchłań cały system życia ekonomicznego, do momentu, kiedy wreszcie ukazał się skromny grosz polski, oparty nie o fikcję i papierowe zapowiedzi, ale o fundament złota i srebra, dla mas społecznych nie paskujących i nie giełdujących — upłynęła wieczność.

Ostatni zespół pracowników dawnej Mennicy Polskiej.
Budynek byłej mennicy przy ul. Bielańskiej, gdzie obecnie wznosi się gmach Banku Polskiego

Przychodziły chwile tak ciężkie, tak beznadziejne, tak ciemne, jak noc listopadowa. Załamywały się najlepsze wiary, giął się pod brzemieniem ciężaru największy optymizm. Nie chciano poprostu wierzyć, iżby mógł przyjść realny cud zbawienia, przyszło natomiast zniechęcenie i apatja. Nie wierzono w nic, co się w wielkiej sprawie pieniądza polskiego robiło, nie ufano niczemu i nikomu. Zły robak zwątpienia podgryzał najtęższe korzenie zaufania i drzewo społecznej ufności poczęło giąć się i kłonić ku ziemi.

Część i to tylko zaledwie maleńka, część społeczeństwa wiedziała, że poczynając od roku 1920 z mrówczą, niestrudzoną pracą działał Komitet Zbiórki na Skarb Narodowy, gromadząc mozolnie złoty i srebrny fundament pod przyszły pieniądz polski.

Jak w nic, tak nie wierzono i w to, iżby z drobnych, groszowych ofiar mógł powstać ów złoty filar, mający stać się jednym z wielkich podporzysk w potężnej budowie gmachu sanacji

Grupa pracownikow Mennicy Państwowej z v.-dyr. p. Zagrodzkim i inż. Szczerkowskim.

skarbowej. A jednak mimo przeszkód, trudności, jakie w sprawie tej wyłaniały się, hamując bieg rzeczy, fakt obleczony w czyn realny dokonał się i dlatego pisząc o narodzinach polskiego pieniądza, nie można pominąć milczeniem działalności Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy, który był jednym z ogniw wielkiego łańcucha, jakim związano wreszcie dokonane dzieło powstania rodzimej polskiej waluty.

Aż oto dzień 1-szy lipca 1924 roku, ów dzień historyczny, który w dziejach naszych stosunków finansowych stał się momentem przełomowym, przyniósł czyn, przyjęty przez najszersze masy społeczne z radością i ulgą—czyn puszczenia w obieg pieniądza polskiego. Po trudnościach, dla laika wprost niezrozumiałych, powstała wreszcie odnowiona polska Mennica Państwowa. Historja powstania jej zajmie niewątpliwie w dziejach naszych osobną kartę, ramy tego pobieżnego artykułu są na to zbyt szczupłe. Uruchomienie tej olbrzymiej machiny, związanej tysiącami nici, obmyślonej w każdym drgnieniu jej mechanicznych kół i trybów, zorganizowanie setek pracowników, wdrożenie ich w skomplikowany system pracy, zawiązanie nieodzownych stosunków z zagranicą, kontrola ich, baczność i czujność na każdym kroku — oto szereg zadań, jaki spadł na kierowników tej wielkiej instytucji państwowej.

Aczkolwiek i przy tworzeniu Mennicy Państwowej nie brakowało rozlicznych trudności, to jednak zdołano przełamać wszelkie przeszkody i oto w kilka miesięcy po uruchomieniu, mennica działa już z całą sprawnością, wykazując w niektórych działach produkcji większą wydajność, jak nawet pierwotnie przewidywano. Kiedy początkowo obliczano produkcję dzienną na 160 tys. sztuk monet, to w chwili obecnej mennica produkuje przeszło 240 tys. sztuk dziennie, nie napinając swoich sił do maximum. Laicy i sceptycy zapytują dlaczego produkcja monety odbywa się zagranicą, stawiając z tego powodu zarzuty zarówno mennicy jak i władzom rządowym. Wyjaśnienie tej sprawy jest bynajmniej nie skomplikowane i bardzo jasne: aby nasycić kraj potrzebną ilością monety metalowej, należy wybić jej około jednego miljarda 500 miljonów sztuk. Wyprodukowanie tej olbrzymiej ilości nawet przy największej sprawności menniczej trwałoby, jak to wynika z rachunku, lat kilka i nietylko, że opóźniłoby znacznie ostateczną sanację finansową, ale z drugiej strony, gdyby nawet Skarb Państwa podjął się olbrzymiego ciężaru wyprodukowania całej masy pieniędzy

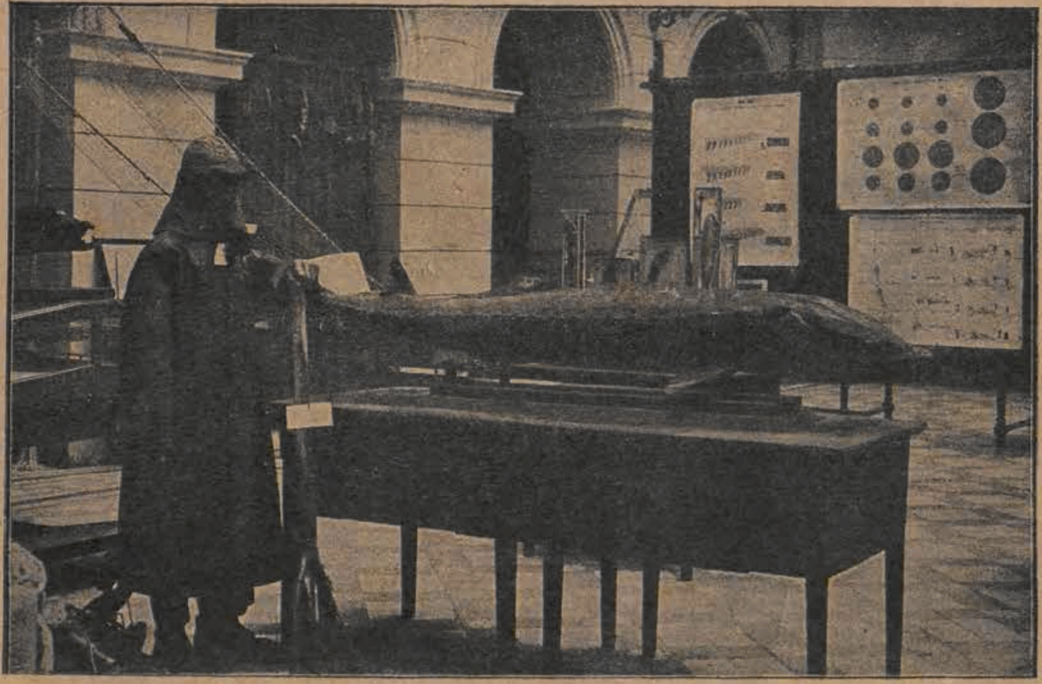

Dział Rybacki. Jedną z atrakcji tego działu był delfin dostarczony przez Państwowe Muzeum Przyrodnicze. Pozatem w dziale tym znajdował się bogaty zbiór flory i fauny morskiej. Z boku widać strój rybacki.

Eksponaty Stoczni Gdańskiej, jak motory, radjo odbiorcze i nadawcze, windy dla łodzi rybackich i modele okrętów, krążowników i żaglowców oraz miny i torpedy Nadwiślańskich Zakładów Mechanicznych były oblegane przez młodzież.

Wielka aula na drugiem piętrze zapełniona była obrazami Koła Marynistów oraz zbiorami twórczości ludowej jak hafty, ceramika, wyroby koszykarskie, które zgromadził prof. Gulgowski z Wdzydz.

W ciągu 3 tygodni zwiedziło wystawę 45 tysięcy osób, z czego lwią część stanowiła młodzież szkół średnich i powszechnych.

Wystawa więc osiągnęła swój cel, rzuciwszy ziarno świadomości o morzu w dusze licznego młodego pokolenia.

Stanisław Lewicki.

Haftowane czepce kaszubskie ze zbiorów prof. Gulkowskiego z Wdzydza.

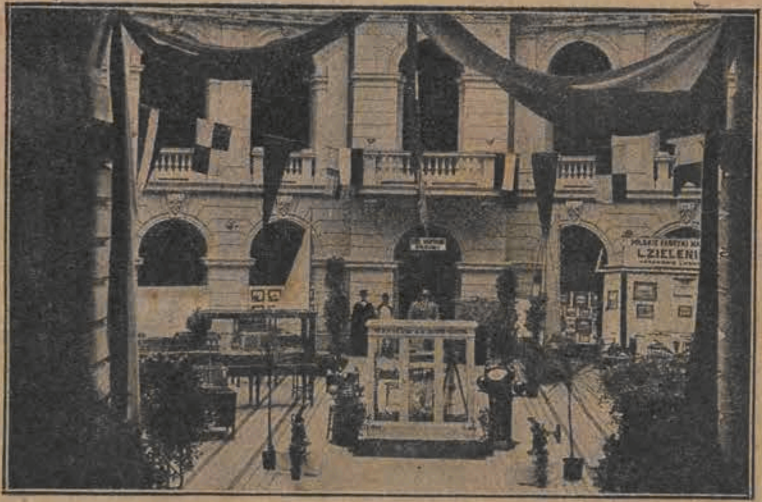

Ogólny widok Wystawy. — *Na pierwszym planie widać dział marynarki wojennej.*

Ofiarom obowiązku cześć!

Od chwili powstania Państwa Polskiego, Czerwony Krzyż Polski od zarania swej działalności, a więc w latach obrony Lwowa, inwazji bolszewickiej, akcji repatrjacyjnej na Kresach, walki z epidemjami, tracił najlepsze swe jednostki, jako ofiary obowiązku, którzy ginęli na posterunku. I tak zmarło kilkunastu lekarzy, około dwustu sióstr Pol. Czerw. Krzyża i szereg innych pracowników. Staraniem Prezydjum Komitetu Głównego Pol. Czerwonego Krzyża odbyło się w dn. 13 b. m. nabożeństwo żałobne w kaplicy P. C. K. za spokój duszy ofiar zawodu.

Kaplica P. Cz. Krzyża w Warszawie przy ul. Smolnej

X.

MASZYNY DO SZYCIA znanej dobroci **„KASPRZYCKIEGO“**
TANIO — HURTOWO — DETALICZNIE — RATY
SKŁAD FABRYCZNY
„THE KASPRZYCKI COMPANY“
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 153, TEL. 104 51
Filja w Częstochowie, Aleja Nr. 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.
Poszukiwani odbiorcy i przedstawiciele.

Redaktor i wydawca TOMASZ PLUTA. Drukarnia Narodowa, Piotrków, Piłsudskiego 71, tel. 21.